Nr. 558. Kraków, Niedziela 5 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 30 „	12 „ 90 „	4 „ 80 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur. dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odbudowanie państwa polskiego.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego).

Proklamacya państwa polskiego.

Wiedeń, 5 listopada.

Dzisiaj ogłoszona zostanie w general-gubernii lubelskiej następująca deklaracya:

„Do mieszkańców general-gubernii lubelskiej!

Jego cesarska Mość cesarz Austryi i apostolski król Węgier i Jego cesarska Mość cesarz Niemiec, przejęci silną wiarą w ostateczne zwycięstwo ich broni i ożywieni pragnieniem, aby obszarom polskim, które ich waleczne wojska wśród ciężkich ofiar wyrwały z pod panowania rosyjskiego, otworzyć szczęśliwą przyszłość, ułożyły się, aby z tych obszarów utworzyć samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Ściślejsze ustalenie granic Królestwa Polskiego pozostaje zastrzeżone.

W przyłączeniu się do obu sprzymierzonych mocarstw nowe królestwo znajdzie rękojmie, których potrzebuje dla swobodnego rozwoju swych sił. W własnej armii żyć mają nadal sławne tradycye wojsk polskich dawnych czasów i pamięć o tych walecznych Polakach, którzy w ostatniej wielkiej wojnie brali udział. Organizacya, wyszkolenie i kierownictwo tej armii uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie żywią niezłomną nadzieję, że życzenia co do państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego odtąd spełnią się przy wskazanem uwzględnieniu ogólno-politycznych stosunków Europy, jako też przy uwzględnieniu pomyślności i bezpieczeństwa ich własnych krajów i ludów. Wielkie zaś mocarstwa, które od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadują, z radością patrzeć będą, jak na ich granicy wschodniej powstaje i rozkwita nowe państwo, wolne, szczęśliwe i cieszące się ze swego życia narodowego.

Z Najwyższego rozkazu Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi i apostolskiego króla Węgier.

General-gubernator: podp. Kuk.

(Proklamacya zupełnie analogiczna w tym samym dniu ogłoszona zostaje w general-gubernii warszawskiej).

Mowa bar. Buriana.

Wiedeń, 5 listopada.

„Politische Korrespondenz“ donosi:

W poniedziałek, dnia 30 października, minister spraw zagranicznych, bar. Burian, przyjął deputacyę polskich osobistości, która z Warszawy przez Berlin tu przybyła, a składała się z rektora uniwersytetu warszawskiego, prezydenta warszawskiej rady gminnej dra Józefa Brudzińskiego, burmistrza Warszawy inżyniera Zygmunta Chmielewskiego, przedstawiciela gminy żydowskiej, profesora uniwersytetu Dicksteina, przedstawiciela Głównego Wydziału Pomocy Stanisława Dzierżbickiego, byłego posła do Dumy, Michała Łempickiego, księcia Franciszka Radziwiłła, komendanta milicyi warszawskiej i hr. Adama Ronikiera, prezydenta komitetu wykonawczego Głównej Rady Opiekuńczej.

Imieniem deputacyi wygłosił rektor Brudziński mowę, w której wyraził szereg życzeń narodu polskiego, kulminujących w utworzeniu państwa polskiego.

Na tę przemowę odpowiedział br. Burian:

„Żywe zadowolenie sprawia mi powitać tu Was, wielce czcigodni Panowie, i módz Was zawiadomić, że Jego Cesarska Mość, mój najmiłościwszy Pan i Jego dostojny sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość, cesarz Niemiec, postanowili państwo polskie ponownie powołać do życia.

Przyszłe Królestwo Polskie będzie mogło, rozumie się, dopiero po zawarciu pokoju rozpocząć swoją pełną egzystencyę państwową, a w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi będzie mogło znaleźć zarówno pod względem politycznym jak i wojskowym gwarancye swego istnienia.

Wyraziliście Panowie w swoim memoryale szereg życzeń, do których obecnie nie można jeszcze przystąpić. Możecie jednak być pewni, że w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami niemieckimi starać się będę w czasie właściwym uczynić zadość Waszym życzeniom wedle możności.

Także dotychczas już wielokrotnie dawaliśmy dowód naszego żywego i czynnego zainteresowania dla Polski i pracowaliśmy już przedtem nad utworzeniem polskiego państwa.

Nie możemy jednak ustać w walce, ani w pracy, tak, że gdy nadejdzie pokój, będziemy mogli spokojnie pod pomyślnemi auspicyami oddać Wam wyzwolone państwo.

Chcemy Polskę z pod jarzma rosyjskiego ostatecznie wyzwolić i liczymy przytem także na Waszą czynną współpomoc.

Miejcie pełne zaufanie do nas, złóżcie Wasz los z ufnością w ręce mocarstw sprzymierzonych i współdziałajcie wszystkiemi Waszemi duchowemi i materyalnemi siłami w urzeczywistnieniu postanowionego przez Austro-Węgry i Niemcy historycznego czynu:

Odbudowania wolnego, niepodległego Królestwa Polskiego“.

Polscy goście spędzili po ich oficyalnem przyjęciu jeszcze dłuższy czas w ministerstwie spraw zagranicznych w ożywionej rozmowie z bar. Burianem i z przybyłymi wraz z nim na przyjęcie ambasadorami bar. von Macchio, Mereyem, hr. Forgachem, posłami Ugronem i bar. Hönning, radcą dworu Montlong i radcą legacyjnym hr. Hoyosem. Następnego dnia odjechali z powrotem do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, pojawiła się ta sama polska deputacya dnia 28 października u kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega, gdzie przyjęto ją w podobny sposób jak w Wiedniu“.

Nowa konstytucya dla Galicyi.

Wiedeń, 5 listopada.

„Wiener Zeitung“ ogłasza następujące cesarskie najwyższe pismo odręczne:

Kochany Drze Körber!

W myśl układu, jaki stanął między Mną a Jego cesarską Mością cesarzem Niemiec, będzie z obszarów Polski, wyzwolonych przez nasze waleczne wojska z pod panowania Rosyi, utworzone samoistne państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjną formą rządu.

Przy tej sposobności myślę z wzruszonem sercem o wielu dowodach oddania się i wierności, jakich w ciągu moich rządów od kraju Galicyi doznałem, jako też o wielu wielkich i ciężkich ofiarach, które kraj ten, wystawiony na najgwałtowniejszy napór nieprzyjaciela, w obecnej wojnie w interesie zwycięskiej obrony wschodnich granic monarchii ponieść musiał i które mu zapewniają trwały tytuł do Mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równocześnie z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicyi nadać prawo samodzielnego urządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jej przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, dać przez to ludności Galicyi rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju.

Podając Panu ten Mój zamiar do wiadomości, polecam Panu, ażebyś, celem jego ustawowego urzeczywistnienia, wypracował i przedłożył Mi odpowiednie wnioski.

Wiedeń, dnia 4 listopada 1916.

Franciszek Józef m. p.
Koerber m. p.

Dziennik urzędowy o manifeście cesarskim.

Wiedeń, 5 listopada.

Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłasza najwyższe pismo odręczne do prezydenta ministrów w sprawie uregulowania przyszłego **stanowiska Galicyi w ramach całości państwowej.**

Jest rzeczą jasną, że powstanie samodzielnego państwa polskiego w północno-wschodniej stronie monarchii, nie może pozostać bez oddziałania na rozwój stosunków w kraju Galicyi. Wynika stąd konieczność przystosowania tego kraju, zarówno pod względem ustawodawczym jak i administracyjnym, do nowej sytuacyi. Zamierzone nowe ukształtowanie nawiązuje do odrębnych stosunków, które już oddawna w rozmaitych urządzeniach krajowych i ich stosowaniu znajdowały wyraz, i wytycza drogę ich dalszego rozwoju.

Stanowisko, jakie ma być Galicyi przyznane w obrębie Austryi, nie jest w piśmie odręcznem co do szczegółów ściśle określone. Te szczegóły pozostają zastrzeżone dalszym rozważaniom i dalszej decyzyi. Bądź co bądź, pismo odręczne daje ważne punkty oparcia dla osądzenia przyszłego ukształtowania spraw, wytyczając ramy, w których ma być zaprowadzony nowy porządek. Jeżeli krajowi nadaje się prawo samodzielnego porządkowania swoich spraw aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jego pomyślnością się zgadza, to w słowach tych jednoczą się oba dla wszelkiego państwowego rozwoju w Austryi miarodajne momenty: dobro państwa, a w jego obrębie dobro kraju.

Co się tyczy urzeczywistnienia zamiaru zapowiedzianego w piśmie odręcznem, to pierwszy krok uczyniony jest już w samym manifeście, i zapowiedziane jest odpowiedzialne współdziałanie rządu. Prezydent ministrów otrzymuje polecenie wypracowania odpowiednich propozycyj co do tego, w jaki sposób nowe ukształtowanie rzeczy, zgodnie z ustawami, ma być wprowadzone w życie. Będzie więc zadaniem rządu znaleźć formy i wkroczyć na drogę, gwarantującą wykonanie w duchu zasadniczych zamiarów.

Głębokie wrażenie, jakie to pismo odręczne może wywołać w Galicyi, będzie bezwątpienia potężnym bodźcem dla kraju w nadziei lepszej przyszłości, tak, że zdoła on tem szybciej przecierpieć ujemne skutki, wywołane bezpośrednim naporem wojny światowej.

Najwyższe pismo odręczne będzie kamieniem granicznym w historyi kraju. Spodziewać się należy, że wielkoduszne zamiary monarchy, widoczne w tem piśmie, ziszczą się obficie w potężnym rozwoju kraju.

„Fremden-Blatt“ o wskrzeszeniu Polski.

Wiedeń, 5 listopada.

„Fremden-Blatt“ w dzisiejszym artykule wstępnym nazywa proklamacyę obu sprzymierzonych monarchów aktem o znaczeniu historycznem dla całej Europy. Proklamacya dzisiejsza stwarza nowe życie na gruzach absolutyzmu rosyjskiego. Wskrzeszenie Polski jest dziełem nie tych mocarstw, które rzekomo walczą o prawa małych narodów, lecz dziełem sprzymierzonych mocarstw centralnych. Broń austro-węgierska i niemiecka oswobodziły Polskę, panslawizm otwarcie pragnął zniszczenia Polski. Ale gdyby nawet tego nie pragnął, i gdyby zamiast panslawizmu górę wziął neoslawizm, który siebie i innych chciał oszukać, pozostanie Polski w państwie rosyjskiem bezwarunkowo doprowadzićby musiało do upadku narodowego Polaków, gdyż rzeczywiste porozumienie między Polakami a Rosyą jest rzeczą niemożliwą.

Wyzwolenie Polaków z pod Rosyi jest wyswobodzeniem z śmiertelnej niewoli. W tem, że przepotężna Rosya byłaby niebezpieczeństwem, zagrażającem także życiu nowej Polski, wyznaczona jest niedwuznacznie droga dla nowej Polski.

Polska przyłączyć się musi do mocarstw centralnych, które ją wyswobodziły i które jedynie mogą w szachu utrzymać Rosyę i odeprzeć jej zamachy. Polska posiadać będzie własne wojsko, a w razie niebezpieczeństwa z tem samem bohaterstwem, jakie objawiło się u polskich pułków naszej monarchii i u Legionów polskich, wsparta na mocarstwach centralnych, zdoła zwycięsko się obronić.

Dla mocarstw centralnych zaś jest rzeczą nader cenną, że zmienione zostały ich granice przez powstanie na wschodzie nowej Polski. Dla Rosyi Polska nie była tem, czem była Galicya i Bukowina dla nas, a Śląsk, Poznań, Prusy Wschodnie i Zachodnie dla Niemiec.

Słusznie więc deputacya polska, która zjawiła się niedawno u austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych i niemieckiego kanclerza państwa dla wyrażenia życzeń narodu polskiego, wskazała na to, że wskrzeszenie niezawisłego państwa polskiego oprze pokój Europy na sprawiedliwej podstawie i że interesy Polski harmonizują z interesami mocarstw centralnych.

Życie narodu polskiego zawisłe jest od miary sił Austro-Węgier i państwa niemieckiego, a siła obu mocarstw centralnych wzrasta wskutek egzystencyi samodzielnego i zdrowego państwa.

„Fremden-Blatt“ zaznacza w końcu, że wykonanie całkowitego planu możliwe jest dopiero po zawarciu pokoju. Dzieło umożliwione przez wojnę może być wykończone dopiero przez pokój. Lecz przygotowania są już teraz czynione. Sympatya — powiada w końcu ten dziennik — dla Polaków była w Austryi i na Węgrzech tradycyjną, a Polacy, którzy w naszej monarchii znaleźli przytułek dla swego życia narodowego, którzy mogli swobodnie i w pełni rozwijać się pod ochroną naszego monarchy, przez swoje gorące przywiązanie do naszego związku państwowego i przez swoją kulturalną łączność z mieszkańcami nowego państwa, stanowić będą łącznik między nami a nimi, i przez to wzmocnią jeszcze bardziej naturalne wspólności interesów.

W dniu, w którym zapowiedziana dziś Polska, stanie się faktem, wszystkie ludy monarchii, które walczyły wspólnie na polach walki, z których Polska powstała, złożą jej jako dar chrzestny swoją serdeczną przyjaźń.

Ordynacya wyborcza dla większych miast Królestwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 5 listopada.

Dziennik rozporządzeń wojskowych general-gubernii ogłasza ordynacyę wyborczą dla reprezentacyi miast Kielce, Lublin, Piotrków i Radom.

Równocześnie nastąpiła nominacya komisarzy wyborczych, którzy bezwłocznie podejmują swoje czynności dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów.

Deputacya m. Wiednia u dra Koerbera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 listopada.

Burmistrz dr. Weisskirchner wraz z wiceburmistrzami pojawili się przed południem u prezydenta ministrów dra Koerbera, aby go powitać z okazyi objęcia urzędu.

W odpowiedzi na przemowę burmistrza dr. Koerber serdecznie podziękował za życzliwe powitanie. Wspomniał z uznaniem o pełnej zasług podczas wojny, przy utrzymaniu pokoju wewnętrznego, za wpływem burmistrza dra Weisskirchnera przez wiedeńską radę miejską dokonanej pracy i wyraził nieograniczoną pochwałę przykładnemu zachowaniu się wiedeńskiej ludności w tych ciężkich czasach. Z milczącą dzielnością znosi wiedeńska ludność, spowodowane przez sprzeczną z prawem międzynarodowem wojnę wygładzającą, braki, które są ciężkie i które premier zna z własnej obserwacyi. Tem bardziej jest zdecydowany do złamania każdego oporu, stającego na drodze zapewnieniu wyżywienia i zaprowadzenia porządku w rozdziale istniejących zapasów środków żywności. Prezydent ministrów liczy przy tem na pełne lojalności poparcie gminy wiedeńskiej. Rząd spełni swój obowiązek, a miasto Wiedeń może być pewnem serdecznej pieczy rządu, nietylko w kwestyi aprowizacyi. Ta piecza nietylko miastu się należy, ale Wiedeń też na nią zasłużył.

Pośrednictwo pokojowe w Hiszpanii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 5 listopada.

Już przed kilku dniami dzienniki tutejsze doniosły z Genewy, że prezydent gabinetu rosyjskiego Stürmer uda się do Madrytu. Dzisiaj nadeszła tu z Genewy dalsza wiadomość, że wedle »Journalu« oprócz Stürmera także inni politycy państw wojujących udadzą się do Hiszpanii i że rząd hiszpański energicznie wdrożył pośrednictwo pokojowe.

»Acht-Uhr-Blatt« w sprawie tej przynosi informacye Stefana Zelińskiego, który podczas wojny przez 2 lata bawił w Hiszpanii i poznał dobrze tamtejsze stosunki. P. Zeliński stwierdził, że Hiszpania, będąca największem państwem neutralnem, przestrzegała najusilniej neutralności i czuje się obecnie powołaną do pośrednictwa pokojowego.

Wprawdzie wśród polityków hiszpańskich nie ma obecnie takiej osobistości, któraby mogła kierować rokowaniami pokojowemi, ale król będzie skutecznie popierać te usiłowania,

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 5 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 4 listopada 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Nieprzyjaciel kontynuował swe ataki w północnej Wołoszczyźnie. Pominąwszy odebranie wzgórza granicznego Roska (w obszarze na południowy wschód od Brasso) nie odniósł nigdzie sukcesu. W walkach o pozycyę górską na południowy zachód od Predeal, którą utrzymano wobec najgwałtowniejszych ataków, wzięto przeszło 250 Rumunów do niewoli.**

Na siedmiogrodzkiej granicy wschodniej wzmożona rumuńska działalność działowa.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Koło Bohorodczan napadła c. i k. komenda wywiadowcza rosyjskie przednie straże i zrównała ich pozycye.**

Nad Narajówką wzięły niemieckie bataliony ponownie szturmem kilka rosyjskich okopów i utrzymały się w nich wobec zaciętych przeciwuderzeń.

Włoski teren wojenny.

Po ciężkich walkach dnia 1 i 2 listopada minęło przedpołudnie d. 3 bm. na froncie walk Pobrzeża bez większych działań bojowych. Po południu jednak znowu wzmogła się działalność atakowa Włochów.

Na Krasie wstrzymano naszym ogniem zaporowym kilkakrotne próby ataków: Nieprzyjaciel mimo licznych wysiłków nie zdołał nigdzie zyskać na terenie.

W dolinie Wippach posunęły się wieczorem znaczne nieprzyjacielskie siły aż do naszych pozycyj między Vertojba i Biglar. Przeciwuderzeniem odzyskano wkrótce potem wszystkie okopy.

Przed przeszkodami na Św. Katarzynie i Bambea wykrwawiło się kilka batalionów bersaglierów w bezskutecznym ataku.

Liczba wziętych od 1 listopada jeńców wzrosła do 3.500.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. **H ö f e r**,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 3 bm. wieczorem jedna eskadra hydroplanów obrzuciła wydatnie bombami wojskowe objekty w San Canzione, Monfalcone i zakłady Adria.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 5 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 4 listopada 1916:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Ostra walka artyleryi poprzedziła ataki, które jednak w naszym ogniu tylko w ograniczonym rozmiarze zdołały się rozwinąć, jak na północny zachód od Courcelette i w odcinku Gueudecourt—Les Boeufs; ataki te odrzucono.**

Dziewięć nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono w walce powietrznej i działami obronnemi.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: **Nieprzyjacielski ogień wzmógł się znacznie po południu na nasze pozycye górskie na wschód od Mozy. Francuskie ataki między Douaumont i Vaux spełzły na niczem.**

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Nasze sukcesy na lewo od Narajówki rozszerzono wzięciem szturmem dalszych części rosyjskich głównych pozycyj na południowy zachód od folwarku Kransolesie i utrzymano je wobec prób odbicia przez nieprzyjaciela.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W północnej części siedmiogrodzkiego frontu wschodniego działalność bojowa znowu była żywa, nie przyszło jednak dotąd do godnych wzmianki walk piechoty.**

Na froncie południowym odparto poszczególne rumuńskie ataki. Wzgórze Resca (na południowy wschód od przełęczy Altschanz) obsadził nieprzyjaciel. Na płn. zachód od Predeal zajęliśmy jedną rumuńską pozycyę, którą w uderzeniu dnia 2 bm. obsadziliśmy, lecz następnej nocy znowu utracili. Przeszło 250 jeńców wpadło tu w nasze ręce.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Podczas przedsięwzięcia austro-węgierskich monitorów przeciw wyspie na Dunaju, na południowy zachód od Ruszczuka, zdobyto dwa działa i cztery minierki.**

W Dobrudży nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: Bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
L u d e n d o r f f.

Z powodu nominacyi dra Bobrzyńskiego.

Z powodu nominacyi dra Bobrzyńskiego ministrem dla Galicyi, zamieszcza „Czas" artykuł, z którego przytaczamy następujące zwroty:

»W mozaice krajów, reprezentowanych w austryackiej Radzie państwa, była i jest Galicya czemś więcej i czemś innem, niż kraje choćby nawet od niej bogatsze i gęściej zaludnione; domagała się też zawsze, aby ją inaczej traktować i pod ogólny szablon nie wciskać. Nie potrzeba przypominać, że oderwana od żywego macierzystego organizmu, posiadała z nim wspólność tradycyi, przeszłości, języka, obyczaju, zasadniczych dążeń cywilizacyjnych i politycznych. Tę w s p ó l n o ś ć w s z e l k i e m i s i ł a m i s t a r a ł a s i ę u t r z y m a ć i głosiła to jawnie jako warunek współżycia swego z państwem.

Sejm galicyjski u samego wstępu do ery konstytucyjnej, zwracając się w r. 1867 z całem zaufaniem do wielkodusznego monarchy, reorganizującego właśnie państwo austryackie, wypowiedział tę prawdę w godnych przytoczenia wyrazach:

»Przeszedłszy pod berło przodków Twoich, Najmiłościwszy Panie, nie zaparł się nasz kraj nigdy s w e j i n d y w i d u a l n o ś c i n a r o d o w e j, owszem, przy każdej sposobności podnosił głos swój w głębokiem poczuciu prawa i słuszności dla uzyskania instytucyj, zgodnych z tradycyami swojemi i potrzebami rozwijającemi się w miarę postępu stosunków«.

Wyrazy te pozostały w y z n a n i e m w i a r y w s z y s t k i c h g ł ę b s z y c h u m y s ł ó w p o l i t y c z n y c h, jakie wydaliśmy w ostatnich czasach.

Rozpatrując dzieje naszej dzielnicy — a liczą one niemal półtora wieku trwania — widzimy snujące się to hasło poprzez wszelkie zmiany, klęski, zawody i powodzenia, przez jakie ona kolejno przechodziła. Od memoryału deputacyi galicyjskiej, wręczonego cesarzowi Leopoldowi w r. 1790, złożonego z 53 postulatów, a podpisanego przez hr. Ossolińskiego i ks. Jabłonowskiego, poprzez adresy 1848 roku, aż do ponawianej kilkakrotnie w latach 1868—1872 rezolucyi galicyjskiej, spotykamy się nieustannie z podnoszoną ze strony naszego społeczeństwa potrzebą uwzględnienia, w ramach organizacyi monarchii o d r ę b n y c h n a s z y c h p r a w, n a s z e j p r z e s z ł o ś c i i n a s z e g o s t o s u n k u d o r e s z t y p o l s k i c h z i e m.

Srożąca się wojna prowadzi z konieczności do rewizyi wszystkich nierozwiązanych spraw europejskich. S p r a w a G a l i c y i j e s t c z ą s t k ą j e d n e j z t a k i c h w i e l k i c h s p r a w, której nie mamy potrzeby oznaczać bliżej, i rozwiązaną być musi z uwzględnieniem c a ł o k s z t a ł t u t e j s p r a w y. Unormowanie stosunków galicyjskich musi się z tym faktem liczyć, to znaczy musi polegać na przyznaniu n a s z e m u n a r o d o w i takiego stanowiska, w obrębie monarchii, a b y j e g o c y w i l i z a c y j n a o d r ę b n o ś ć i h i s t o r y c z n a p r z e s z ł o ś ć z n a l a z ł a s w ó j p e ł n y w y r a z.

Okoliczność, iż głęboko nam życzliwy, jak tego nieraz dowiódł, monarcha, powierza w takiej chwili tekę Galicyi w ręce znakomitego polskiego polityka, jest dowodem, ż e n i e c h c e r o z w i ą z a n i a, k t ó r e b y n a r u s z a ł o n a s z e n a j ś w i ę t s z e u c z u c i a i n a j s ł u s z n i e j s z e p o s t u l a t y«.

Berlińskie Koło polskie o sprawach polskich.

Jak już doniosły telegramy, podczas rozpraw w parlamencie niemieckim w Berlinie nad sprawami cenzury, zabrał także głos, w i m i e n i u K o ł a p o l s k i e g o, pos. Seyda i wygłosił mowę, określającą stanowisko reprezentacyi polskiej wobec najaktualniejszych w obecnej dobie kwestyj polityki naszej narodowej.

Poseł Seyda rozpoczął od krytyki stanu oblężenia, który wskutek przedłużania się wojny wywołuje dla ludności w kraju stosunki nie do zniesienia. Dyktatura 25 obwodów komend generalnych ciąży, jak zmora, na życiu ludności w kraju. Różnorodność rozporządzeń, ich sprzeczność, zależna od sposobu zapatrywania każdego z komendantów, wytwarza stosunki niemożliwe, wśród których ludność polska cierpi daleko więcej aniżeli niemiecka. Najdotkliwiej jednak odczuwać się dają te anormalne stosunki w dziedzinie swobody słowa. Nawiązując swe wywody do faktu zamknięcia czasopisma »Lech« w Gnieźnie, które nagle bez widocznej przyczyny zostało zawieszone, mówił poseł Seyda:

»Szczególnie dziwnem jest postępowanie cenzury w sprawach, dotyczących Królestwa Polskiego. Bardzo często zabrania się pismom przedrukowywania wiadomości, ogłaszanych w »Warschauer Ztg.«, dotyczących bądź to zarządzeń władz okupacyjnych, bądź też tamtejszych stosunków politycznych i społecznych. Mówi się dużo o tem, iż administracya niemiecka stara się zadośćuczynić potrzebom narodowym ludności polskiej Królestwa, a tutejszym pismom polskim robi się największe trudności w referowaniu o tamtejszych stosunkach.

»Ilekroć pisze się o przyszłości narodu polskiego, robi cenzura jak największe trudności. Nie wolno używać słowa »Królestwo Polskie«, skreślają nawet nieraz słowo: »Polska«.

»Jakżeż się wobec tego sprawa przedstawia? Przecież nie ulega żadnej wątpliwości, że Polacy w Rzeszy niemieckiej s t a n o w i ą i n t e g r a l n ą c z ę ś ć c a ł e g o n a r o d u p o l s k i e g o, l i c z ą c e g o p r z e s z ł o 20 m i l i o n ó w, — a my poczuciu jedności narodowej wszystkich Polaków niejednokrotnie dawaliśmy wyraz w tym parlamencie przed wojną i podczas niej. Jeżeli obecnie dużo mówi się o tem, że państwa centralne zamierzają przystąpić do rozwiązania kwestyi polskiej, to nie wolno przecież przeoczyć, że i my, jako część narodu polskiego, j a k n a j ż y w o t n i e j j e s t e ś m y i n t e r e s o w a n i w t e m, w j a k i s p o s ó b r o z w i ą z a n i e t o m a n a s t ą p i ć. Nie można do rozwiązania kwestyi polskiej powoływać j e d n e j t y l k o c z ę ś c i n a r o d u, a nie brać w rachubę jednocześnie drugiej części, — tak jak gdyby dla niej kwestya polska wcale nie istniała. O tem w danym razie należałoby w odpowiednim czasie jeszcze więcej powiedzieć. O ile chodzi o sprawę cenzury, która nas tu dziś szczegółowo zajmuje, wynika stąd, iż także o m a w i a n i a p r z y s z ł o ś c i n a r o d u p o l s k i e g o n i e w o l n o p r a s i e p o l s k i e j z a b r a n i a ć l u b o g r a n i c z a ć, jeśli się nie chce jak najdotkliwiej naruszyć uprawnionych interesów narodu polskiego«.

Z Wilna.

Od osoby, która w ostatnich dniach października przyjechała z Wilna do Królestwa Polskiego, otrzymujemy następujące informacye:

W przeciwstawieniu do Królestwa, z jego ożywionym ruchem politycznym i nadmiarem stronnictw, Wilno odznacza się brakiem rozpolitykowania. Partyj politycznych w ścisłem tego słowa znaczeniu niema. Można mówić tylko o ideologiach.

Życie społeczne polskiej ludności, która, jak to wykazała ostatnia statystyka, wynosi przeszło 50 procent ogółu, co było pewną niespodzianką nawet dla jej inicyatorów, koncentruje się przeważnie w wydziale Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny. Wchodzą w jego skład przedstawiciele różnych »oryentacyj« politycznych.

Podczas gdy Królestwo ma otrzymać niezależny byt polityczny, losy Wilna i Litwy nie są dotąd jeszcze bliżej znane. Tem się tłomaczy ostrożność i pewna abstynencya polityczna. — Zresztą wpływają na nią specyalne warunki, w jakich się znajduje Wilno.

Prasa przedstawia się nieświetnie. Polską prasę reprezentuje jeden dzienniczek, w którym znajdujemy przedruk komunikatów urzędowych i artykułów gazet niemieckich. Poza tem wychodzą dwa dzienniki niemieckie i jeden białoruski. Z niemieckich jeden jest organem burmistrza (Stadthauptmanna), drugi X armii. Pismo białoruskie »Homan« bije się w 1.500 egzemplarzach, lecz rozchodzi się niecały nakład. Z początku pismo było drukowane łacińskiemi czcionkami, lecz później wskutek starań działaczów białoruskich, którzy zwracali uwagę na słabą znajomość alfabetu łacińskiego przez ludność białoruską, zaczęto »Homan« drukować czcionkami rosyjskiego alfabetu (grażdanką).

Litewskie pisma nie wychodzą w Litwie. — Jedynie w Kownie, gdzie jest znaczny procent ludności litewskiej, wychodzi pismo litewskie »Tabertis« (»Przyszłość«). Redaktorem tego organu jest Steputat, znany działacz z tej części Litwy etnograficznej, która się znajduje w okupacyi niemieckiej.

Stan szkolnictwa w Wilnie przedstawia się w cyfrach, jak następuje:

Szkół elementarnych 50, młodzieży uczącej się 5.000; szkół miejskich 8, liczba uczniów 1.400; szkół średnich 4, liczba uczniów 907; seminaryów nauczycielskich 5, (kurs od 6 tygodni do 2 lat); zawodowych szkół 4; uniwersytet ludowy 1 (obecnie nieczynny); kursa różnego rodzaju, jak rzemieślnicze, handlowe i t. d. — 7.500 uczniów.

Przemysł nigdy nie rozwijał się w Wilnie. Obecnie zanikł do reszty. Roboty publiczne przerwano. Istnieje dążność, podobnie, jak w Królestwie, do wysyłania robotników na roboty do Niemiec. Opieka nad rodzinami tych, którzy wyjechali do Niemiec, należy do miasta. — W ostatnich czasach zorganizowano kolumny robotnicze, jednak wyłącznie do robót w kraju (roboty forteczne w Kownie lub budowa dróg).

Dawna rada miejska nie istnieje. Zarząd miejski zamieniono na radę przyboczną (»Beirath«) przy mianowanym burmistrzu (»Stadthauptmann«). Obecnie ową radę przyboczną zwinięto.

Sądownictwo odbywa się w języku niemieckim. Palestra wileńska znajduje się zatem poza obrębem swej pracy zawodowej. Najwięcej kłopotu sprawia kwestya tłómaczów, gdyż ci znają przeważnie język rosyjski. Tłomaczy się więc z polskiego na język rosyjski, a następnie z rosyjskiego na niemiecki, co ogromnie komplikuje procedurę sądową.

Podatki są znaczne. Podatek od nieruchomości podwyższono w trójnasób, co wraz z ogólnym zastojem wywołuje przesilenie wśród właścicieli realności.

O stosunkach wzajemnych poszczególnych narodowości da się powiedzieć tyle, że wszystkie one żyją odrębnym życiem. Ludności rosyjskiej niema prawie wcale, gdyż opuściła miasto wraz z wojskiem rosyjskiem. Ci, którzy pozostali, podali się za Białorusinów, ze względów oportunistycznych. Tu szukać należy przyczyny, dla której statystyka wykazała liczbę Białorusinów większą od rzeczywistości. Naprawdę można, długo mieszkając w Wilnie, nie słyszeć wcale języka białoruskiego. Wszelkie zatem próby uważania Wilna za miasto białoruskie, musiałyby się zakończyć niepowodzeniem.

W stosunku do Litwinów już się zoryentowano, zwłaszcza po ostatnim spisie ludności, że ich pretensye do Wilna są zgoła nieuzasadnione. Wywołało to pewne pogorszenie stosunku Litwinów do władz okupacyjnych. Stosunek Litwinów do Polaków nie jest bynajmniej lepszy. Rzeczą charakterystyczną jest, że nawet tacy politycy litewscy, których posądzają o ugodowy kierunek w stosunku do Polski, jak dr Szaulis, stoją na tem stanowisku, że Polacy z Litwy powinni zerwać wszelkie stosunki z Polakami z Królestwa.

Żydzi, w stosunku do zarządzeń władz okupacyjnych, zajmują takiesame stanowisko, jak i Polacy. Tyczy się to również sprawy zaciągnięcia pożyczki miejskiej. Wogóle są bardzo ostrożni. Powrotu Rosyan bynajmniej sobie nie życzą.

Po wsiach gubernii wileńskiej istnieją »Wirt-Auschuss'y«. Większość właścicieli ziemskich wyjechała i w tych majątkach zaprowadzono zarząd przymusowy. Zaprowadzono go również i w tych wypadkach, gdy, wskutek nieudolności, nie produkowano dostatecznej ilości zboża. Ludność wiejska ma się na ogół dobrze, narzeka jednak bardzo na ścisłą kontrolę, jaką zaprowadzono nad kupnem i sprzedażą inwentarza.

Pewność co do losów Litwy po wojnie, wpłynęłaby bardzo na usposobienie i oryentacyę polityczną ludności.

J. Krz.

Że wam się Polska śni...

Że wam się Polska śni — — wszak dłonią własną
wskrzeszacie dawnych jej stanie zwaliska,
Polskę wam głoszą gwiazdy, gdy w świt gasną
i grom, gdy huczy i piorun, gdy błyska.

Jawą wam wstaje Polska! Bo ją wszędzie
nad sobą macie i pod stopy swemi
i jakikolwiek los wasz jest i będzie
legniecie w grobach własnych w swojej ziemi...

A zdala od was — tu, szare piechury
życie na obcej gdzieś składają grudzie.
Czy w ziemię swoją powróci z nas który?
Może nam Polska — tu snem wiecznym będzie...

Tadeusz Piotrowski.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 5 listopada.

W dniu historycznym. Wrażenie epokowej w historyi narodu polskiego dzisiejszej proklamacyi już dzisiaj w nocy okazało się w mieście bardzo silnem. W oczekiwaniu wielkich rozstrzygnięć przedstawiciele wszystkich stanów zwracali się co chwila do naszej redakcyi, chcąc jak najprędzej poznać treść proklamacyi.

Jak słychać, w najbliższych dniach zbierze się w Krakowie Koło polskie dla zajęcia stanowiska i zamanifestowania uczuć narodu wobec epokowych rozstrzygnięć.

Także Rada miejska na wezwanie prezydyum zbierze się w poniedziałek dla dania wyrazu uczuciom obywatelstwa krakowskiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prezydyum miasta wezwie dzisiaj mieszkańców do udekorowania domów.

Koncert dla rannych. Sekcya opieki szpitalnej »Czerwonego Krzyża« zawiadamia, że koncert dla rannych i rekonwalescentów w szpitalu Nr 8 obj. 5 przy ulicy św. Jana w pałacu książąt Lubomirskich odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 3.30 po południu pod artystycznem kierownictwem p. Grodzickiej.

Z uniwersytetu. Pp. Marya W ó j c i k z Tarnowa otrzymała w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a Feliks K o b y l a ń s k i, praktykant konceptowy, obecnie jednoroczny ochotnik 57 pułku piechoty, otrzymał stopień doktora praw.

Czytelnia publiczna czasopism Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie, po dłuższej przerwie na nowo otwarta, z dniem 1 b. m. będzie dostępna dla publiczności od godziny 11—1 w południe i od 5—8 i pół wieczorem. Prócz czasopism, czytelnia posiada bogatą biblioteczkę encyklopedyczną podręcznikową. Czytelnicy mogą korzystać na miejscu z księgozbioru biblioteki publicznej Uniwersytetu Ludowego. Kształcącej się młodzieży, legionistom i żołnierzom, przebywającym w Krakowie na kuracyi, czytelnia umożliwia pracę naukową i starać się będzie dla czytelników tej kategoryi o wszelkie ułatwienia.

XV-ty wieczór klasyczny. Dnia 11 grudnia b. r. urządza akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego XV wieczór klasyczny, na którym odegrane zostaną: tragedya Eurypidesa »Hekabe« w przekładzie profesora B. B u t r y m o w i c z a, oraz Lukiana »Timon czyli Odludek« w przekładzie profesora M. B o g u c k i e g o, filologicznego reżysera Koła. — Reżyseryę artystyczną objął p. Zygmunt N o s k o w s k i, artysta i reżyser sceny miejskiej.

Sprzedaż biletów na to niezwykle interesujące przedstawienie rozpocznie się w niedzielę, dnia 5 b. m., w lokalu Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego przy ulicy św. Anny l. 12 (naprzeciw kościoła), parter na prawo i odbywać się będzie tamże codziennie od godziny 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

»Dzieci dla dzieci«. Staraniem Instytutu muzycznego w Krakowie odbędzie się dnia 13 b. m. w sali Teatru ludowego poranek koncertowy, wykonany przez uczenice i uczniów Instytutu muzycznego. Czysty dochód z tego poranku przeznaczony będzie na cele opieki nad dziećmi legionistów polskich. — Szczegóły programu ukażą się w najbliższych dniach w afiszach.

Sprzedaż mąki i ziemniaków. Plac Jabłonowskich zapełniony był przez cały dzień wczorajszy aż do wieczora tłumami ludzi, którzy tam przybywali z całego miasta celem zaopatrzenia się w mąkę. — Dość wspomnieć, że w sklepie miejskim na tym placu sprzedano wczoraj około 5.000 kilogramów mąki, a drugie tyle w innych 13 sklepach w Krakowie; razem zatem sprzedaje obecnie dziennie magistrat krakowski wagon mąki do gotowania. Cena tej mąki wynosi 66 hal. za 1 kilogram.

W magazynie obok sklepu na placu Jabłonowskich panuje olbrzymi ruch. Przez cały dzień, oraz nocą grono kobiet zajęte jest gorączkową pracą nad odważaniem i pakowaniem jedno- i dwukilogramowych porcyj mąki, z których część sprzedaje się na miejscu w sklepie, a resztę rozwozi się wozami do reszty miejskich sklepów. Trzeba przyznać, że obecnie mimo szalonego natłoku publiczności i przeciążenia personalu sklepowego masową ekspedycyą towaru, sprzedaż odbywa się sprawnie, szybko i równomiernie, zarząd miasta zarządził wszystko, aby publiczność mogła się jak najłatwiej zaopatrzyć w poszukiwany towar. — Tak zwane »ogonki« są nieuniknione z tego powodu, że ekspedycya towaru dla kilku tysięcy osób naraz jest bezwarunkowo niemożliwą. Również zarzuty w sprawie tak zwanego »systemu protekcyjnego« w sklepie miejskim przy placu Jabłonowskich są nieuzasadnione, wszyscy kupujący otrzymują równomiernie jednakową ilość towaru. Masowa ta sprzedaż odbywa się bez przerwy od kilku dni.

Przez cały dzień wczorajszy sprzedawano także ziemniaki miejskie po cenie 1 K 46 h za miarkę w dowolnych ilościach na placach: Jabłonowskim, Szczepańskim i Słowiańskim. Popyt na ziemniaki był również ogromny. Wczoraj sprzedano ogółem dwa wagony ziemniaków, czyli 20.000 kilogramów. W przyszłym tygodniu sprzedaż ta będzie się dalej odbywać. O braku tego artykułu obecnie niema mowy.

Cena ziemniaków w drobnej sprzedaży w Krakowie. Magistrat ogłasza: Za jeden kilogram ziemniaków zdrowych, odpowiednio suchych i nie kiełkujących (z wyjątkiem ziemniaków rogalkowych) nie wolno żądać cen wyższych od cen następujących: W czasie od 20 września b. r. do 28 lutego 1917 roku za ziemniaki wybierane i czyste **17 hal.**, niewybierane **15 hal.**; od 1 marca 1917 roku nadal za ziemniaki czyste i wybierane 19 hal., niewybierane 17 hal.

Rozporządzenie to dotyczy drobnej sprzedaży ziemniaków wyłącznie w obrębie miasta Krakowa.

Niestosujący się do tego rozporządzenia będą karani przez magistrat grzywną do kwoty 5.000 K, lub aresztem do sześciu miesięcy, a nadto może być orzeczona utrata uprawnienia przemysłowego.

Z kraju.

Ze spraw naftowych. Ministerstwo robót publicznych powierzyło radcy dworu Janowi Z a r a ń s k i e m u nadzór nad przeprowadzeniem akcyi wdrożonej w porozumieniu z ministerstwem wojny celem powiększenia produkcyi ropy w zachodniej Galicyi.

Odbudowa zamku królewskiego w Żółkwi. Jak wiadomo, spalili Rosyanie częściowo historyczny zamek królewski w Żółkwi. Sprawą odbudowy zamku historycznego zainteresował się podpułkownik Bartha, kierownik kwatermistrzowstwa drugiej armii i polecił podległej komendzie etapowej ułatwienie dostawy gotowych drewnianych konstrukcyi, oraz udzielenie wydatnej pomocy przy dalszych robotach rekonstrukcyjnych.

Wielka rozprawa o kradzieże we Lwowie. Onegdaj w krajowym sądzie karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, złożonej z 11 osób mężczyzn i kobiet. Oskarżeni stoją pod zarzutem popełnienia długiego szeregu kradzieży w czasie inwazyi rosyjskiej. Część oskarżonych nie stanęła do rozprawy, poszukiwania za nimi są jednak w toku. Do rozprawy zostało powołanych prawie 50 świadków. Rozprawa jest rozpisana na 4 dni. Oskarżeni nie przyznają się do winy lub spychają ją na siebie nawzajem. Dwaj członkowie bandy złodziejskiej zdołali zbiedz. — Akt oskarżenia obejmuje około 50 stron i przedstawia kilkanaście kradzieży, popełnionych przez bandę na 40 do 50 tysięcy koron.

Kronika warszawska.

Reorganizacya prywatnych szkół średnich w Warszawie. Do „Dz. Narodowego" donoszą z Warszawy. W myśl wielkich, naglących wezwań czasu grono przełożonych szkół żeńskich przekształca szkoły 7-klasowe na 8-klasowe z programem szkół męskich, aby dać zdolniejszym swoim wychowankom możność wstępu od wyższych uczelni, jak: uniwersytet, politechnikę, akademie: rolnicza, ogrodnicza, wyższe kursa handlowe, pedagogiczne i aptekarskie. Niektóre z tych instytucyi przyjmują dotychczas instytucye ze świadectwem z ukończenia 6 lub 7 klas, wobec przewidywanego jednak podniesienia poziomu naukowego tych uczelni wymagane będzie wykształcenie 8-klasowe. Ze względu więc na potrzeby społeczne, ze względu na niezbity pewnik, że liczba kobiet zarówno samotnych, jak i obarczonych rodziną po wojnie wzrośnie wielokrotnie; wreszcie ze względu na to, iż przysporzenie społeczeństwu jednostek o wyższej kulturze jest pomnożeniem dorobku duchowego narodu: zorganizowanie 8-klasowych gimnazyów żeńskich z programem szkół męskich uważać należy za sprawę wielkiej doniosłości.

Nie możemy jednak przypuszczać, aby do wyższych uczelni wstępowały wszystkie wychowanki szkół średnich; byłoby to i niemożliwe i bynajmniej niepożądane; jak i dotychczas będzie wiele takich, które skończą naukę na 7 klasach i zaraz staną do pracy samodzielnej, którą spełniać mogą uczciwie i z pożytkiem. Dla nich to w reformowanych obecnie szkołach równolegle z programem 8-klasowych gimnazyów, prowadzony będzie dawniejszy kurs zakładów siedmioklasowych z łaciną nieobowiązującą.

Subsydya dla teatrów w Warszawie. Wskutek wprowadzenia podatku miejskiego od widowisk, została zniesiona dopłata do biletów na fundusz emerytalny. Wobec tego na pokrycie niedoboru dla wypłaty emerytur za czas od 15 sierpnia do końca r. b. magistrat wyznaczył teatrom miejskim sumę 19.350 rubli. Z tego samego powodu przyznane zostały subsydya dla teatru Polskiego 5.000 rubli i dla Teatru Małego 1.800 rubli.

Znaczenie Warszawy dla rozwoju kultury polskiej. Prof. dr Paweł Sysmanek z Poznania, zamieścił w »Lotaringer Ztg.« z dnia 2 z. m. artykuł wstępny p. t. »Rozwój warszawskiego szkolnictwa wyższego«, którego myśli główne są następujące:

Warszawie i wszechnicy warszawskiej przyznaje prof. Sysmanek wielką rolę i znaczenie w przyszłość dla rozwoju polskiej kultury. Położenie Warszawy jest takie, że nie Kraków ani Lwów, ale ona jest ogniskiem i ośrodkiem polskiego obszaru językowego, tutaj też tylko powstać może zbiorowisko wszech-umiejętności polskich. Warszawa jest dla Polski, czem Paryż dla Francyi. Pełna młodej, świeżej energii, może wszechnica warszawska stać się i zapewne stanie się ogniskiem szkolnictwa polskiego, zakładając biuro wiadomości o szkolnictwie wyższem na wzór akademickich wywiadowni w Paryżu, Lipsku i Berlinie. Takie ognisko możliwe jest dla Polski jedynie w Warszawie, gdyż Kraków, czy Lwów mają znaczenie prowincyonalne, a nie stołeczne. Taka centrala oświatowa, stworzona przez wszechnicę, powinnaby być złączona z rzą-

dem krajowym, np. jak osobny oddział ministerstwa oświaty, bynajmniej zaś nie z jakimś zakładem naukowym, jak to w Lipsku jest i w Berlinie.

Zakres działania centrali określa uczony niemiecki następującemi wskazaniami: 1) gromadzenie wszelkich dokumentów, dotyczących szkół wyższych; 2) planowe gromadzenie archiwaliów i płodów literackich, nawet artykułów dziennikarskich, o ile mówią o polskim szkolnictwie wyższem; 3) zbieranie druków o szkołach wyższych Europy zachodniej i Ameryki północnej, jak również stworzenie muzeum szkolnictwa wyższego i książnicy tego szkolnictwa; 4) zapoczątkowanie i utrzymanie ścisłego porozumienia i z wszechnicami zachodu; 5) udzielanie wiadomości w sprawie studyów w ojczyźnie i zagranicą (akademicka wywiadownia); sporządzanie statystycznych wykazów prac uniwersyteckich, udzielanie wiadomości szkolnym dziennikom; służenie radami i wskazówkami w zagadnieniach akademickich władzom szkolnym i państwowym.

Dr Sysmanek spodziewa się, że rozwijając we wspomnianych kierunkach działalność, wszechnica warszawska zdoła dokazać znacznie więcej i lepiej dla szkolnictwa wyższego, niż założony w roku 1915 berliński »Instytut centralny dla wychowania i nauki«.

Ze świata.

Z Orłowej na Śląsku. (Żywienie dzieci szkolnych). W Orłowej powstał z inicyatywy pierwszego Koła »Macierzy« i »Związku Polek« komitet, który ma zamiar zająć się dawaniem od 1 listopada do końca roku szkolnego skromnych, lecz pożywnych i ciepłych posiłków dla najbiedniejszych uczniów gimnazyum realnego w Orłowej i polskiej szkoły ludowej. Zgłosiło się z górą 200 potrzebujących wsparcia (a należy przypuszczać, że z wiosną liczba ta jeszcze wzrośnie), z czego przeszło jedna trzecia część są to sieroty przeważnie po ofiarach wojny. Już na wiosnę b. r. zainicyował »Związek Polek« pomoc dla biednych uczniów gimnazyum realnego, rozdając im przez kwiecień, maj i czerwiec drugie śniadania, jednak wobec coraz gorszych warunków drożyźnianych postanowił komitet akcyę tę rozszerzyć znacznie. Koszta obiadów, obliczone dla z górą 200 dzieci na 8 miesięcy, wynosić będą tysiące, to też mimo spodziewanej subwencyi rządowej, musi komitet wytężyć wszystkie siły, by je pokryć i artykuły spożywcze w potrzebnej ilości zdobyć. Dla zebrania funduszów urządza komitet w dniu 5 b. m. w sali gwarectwa w Dąbrowie przedstawienie »Zemsty« Fredry, połączone z wieczorkiem.

Dobrze zaopatrzeni złodzieje. Jak donoszą z Karwiny, w tych dniach udało się detektywom wykryć w kopalni na »Granicy« szajkę złodziejską, składającą się z pięciu członków, na której czele stał starszy już górnik, niejaki Zyder. Szajka ta od pewnego czasu grasowała po gminie i najbliższej okolicy, przywłaszczając sobie na szybach — pasy transmisyjne — w rzeźniach najtłustsze szynki, kiełbasy i słoninę, w sklepach cukier, kawę, w gospodach zaś trunki różnego rodzaju. Dosyć na tem, że w kryjówce detektywi znaleźli około trzy wozy skradzionych rzeczy: kilkanaście pasów transmisyjnych (wartość ponad 30.000 K), kilka skrzyń kiełbas, szynek, trunków różnego rodzaju, cygar, papierosów, kawy, cukru i t. p. W mieszkaniu znaleziono różnego rodzaju broń, przyrządy i noże, służące do wykonywania włamań; żona Zydera podobno w ostatniej chwili ukryła brauning.

Rosyjskie lisy na Morawach i Śląsku. Pisma czeskie przynoszą ciekawą wiadomość, że na Morawach pojawiło się bardzo wiele lisów. Tłumaczą to tem, że lisy te przywędrowały wypłoszone wojną z krajów na wschodzie przez austryackie i niemieckie wojska okupowanych. Mają one wśród zwierzyny leśnej wyrządzać wielkie szkody. Od maja do września zastrzelono ich w każdym rewirze ołomunieckim od 20 do 28. Również na Śląsku pojawiła się znaczna liczba lisów z Rosyi.

Odznaczenia. Wojskowym krzyżem zasługi III klasy z dekoracyą wojenną odznaczeni zostali: kapitan 10 pp. Jan Żurek i rezerwowy porucznik 1 p. ułanów dr. Kazimierz Krechowiecki.

Najwyższe pochwalne uznanie wyrażono: pozasłużbowemu porucznikowi Aleksandrowi Rożankowskiemu w ruchomym magazynie pionierskim nr. 1 (ponownie), rezerwowym podporucznikom Michałowi Klinkiewiczowi w 30 pp., Zdzisławowi Gilewskiemu w 30 p. haubic polowych, Julianowi Urbanowskiemu w 9 pp., Kazimierzowi Szczudłowskiemu w 45 pp., Janowi Wieczorkowskiemu w 12 p. haubic polowych i rezerwowemu porucznikowi 24 pp. Konstantemu Curkowskiemu.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował pozostającego w służbie ministerstwa spraw wewnętrznych komisarza powiatowego Leopolda Womelę sekretarzem namiestnictwa.

Minister handlu zamianował starszego kontrolora urzędu pocztowych Kas oszczędności Jana Decykiewicza inspektorem w VII klasie rangi, a koncepistę ministeryalnego w ministerstwie handlu Jana Urbańskiego sekretarzem pocztowym.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 5 b. m.: po południu: »Krewniacy«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry (występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).

W poniedziałek, dnia 6 b. m.: »Przed ślubem«, komedya K. Zalewskiego.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Powrót wiosny«, komedya T. Konczyńskiego.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W niedzielę, dnia 5 b. m.: po południu: »Krewniacy«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry; (występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).

W poniedziałek, dnia 6 b. m.: »Księżniczka czardasza, operetka E. Kalmana.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Dziady« A. Mickiewicza.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na sztandary polskie: B. Sanokowa 2 K zamiast wieńca na grób ś. p. ojca.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Augusta Rzewuska 10 K zamiast oświetlenia grobu.

Na Dom rodzinny dla legionistów (Liga kobiet): Prof. Franciszek Krzyształowicz 20 K zamiast oświetlenia grobu.

Na Rodzinę sierocą: Spławińska 10 K zamiast ubierania grobu; Helena Czepielowa 10 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: L. Fen. 5 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Jadwigi Przesmyckiej; B. Sanokowa 2 K zamiast wieńca na grób ś. p. ojca; sąd powiatowy w Mielcu 19 K 77 h. ze sprawy karnej p. Rinka i p. Milaszewskiego; Hirchberg 1 K; B. O. 4 K; urząd pocztowy w Dębnikach 14 K 75 h.

Na Legiony: B. Sanokowa 2 K zamiast wieńca na grób ś. p. ojca; Maryan Deisenberg 10 K zamiast oświetlenia grobu.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Wojtanowska 20 K zamiast światła na grób ś. p. męża.

Dział ekonomiczny.

Nowe banknoty wekslowe. Ponieważ skale stemplowe uległy zmianie, wprowadzi się, począwszy od 1 grudnia b. r., nowe blankiety wekslowe na 2 K 40 h i 3 K 20 h. Poza tem wydawać się będzie aż do wyczerpania zapasów blankiety dotychczasowe, o ile odpowiadają nowej skali pierwszej, po odcięciu lewego paska, zawierającego pouczenie o używalności blankietu. Znajdujące się w posiadaniu stron blankiety wekslowe nieużywane nie tracą ważności także po 30 listopada b. r., jeżeli przy użyciu ich nastąpi w przepisany sposób dopłata należytości.

* **Przydział skóry wierzchniej.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 października b. r., należy skórę wierzchnią (»Oberleder«), zwolnioną przez ostemplowanie od zastrzeżenia dla potrzeb wojskowych, oddawać Spółce zakupu skóry (»Lederbeschaffungsgesellschaft«) w Wiedniu (I., Hegelgasse 13). Ilość tej skóry, potrzebnej do pokrycia zapotrzebowania tutejszego okręgu, przydzieli Spółka zakupu krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej. — Izba wzywa tedy handlarzy skór, ażeby najdalej do ośmiu dni nadesłali zgłoszenia zapotrzebowania skóry wierzchniej na miesiąc listopad, gdyż na podstawie tych zgłoszeń nastąpi przydział.

Z teatru miejskiego.

„Śluby panieńskie“ Al. hr. Fredry.

Jakby w przeczuciu wielkiej chwili dziejowej, budzącej do nowego życia organizm narodowy polski, teatr miejski im. Juliusza Słowackiego przygotował na dzień wczorajszy jedno z największych arcydzieł polskiej komedyi. Stało się przywilejem teatru krakowskiego, że zawsze w chwilach żywszego drgnienia pulsu myśli rodzimej, dokładał swą cząstkę najlepszą do zbiorowego dzieła, krzepiąc dusze i zagrzewając je do kultywowania tradycyj wielkiej przeszłości. Z tego przywileju korzystając, dyrekcya zapaliła »Ślubom panieńskim« wszystkie świeczki i ukazała nam ten wdzięczny utwór w odpowiedniej stylizacyi, do której przyłożyli rękę nietylko najlepsi nasi artyści z gościem warszawskim p. Jerzym Leszczyńskim na czele, ale także reżyserya z całym swoim przybocznym sztabem dekoratorów i kostyumerów. Dzięki temu, widzieliśmy jedno z piękniejszych wielkiego dzieła Fredry przedstawień, które stanęło godnie obok długiego szeregu tych uroczystych wieczorów, jakich widownią był gmach teatru im. Słowackiego w ćwierćwiekowej swojej przeszłości.

Przedstawienie »Ślubów« poprzedziło przemówienie dyr. A. Siedleckiego, nawiązane do dzieła Fredry i osoby autora. W zwięzłej, jasnej charakterystyce rzucił prelegent ogólne kontury sylwetki Fredry, ukazując go jako pisarza, który nie rozśmieszać, ale pobudzać do refleksyi pragnął, który dzieła swe budował z ducha narodowego i najlepszych tradycyj Polski, który pełnym pogody optymizmem niewolił serca, krzepiąc je otuchą, wytrwaniem na okres twardej doli.

Po odkryciu kurtyna odsłoniła nam salon we dworze pani Dobrojskiej, a w nim cały zespół powołanych do udziału w przedstawieniu artystów. Umeblowanie saloniku pełne smaku, dobrane meble, firanki i obrazy, ład i harmonia w układzie złożyły się na przemiłe milieu polskiego domu szlacheckiego. Stylowe kostyumy z epoki lat dwudziestych potęgowały złudzenie współczesności. Gra artystów stała na wysokości zadania. W rolach Klary i Anieli panie Solska i Jarszewska siały przemiły wdzięk grą pełną wytworności i klasycznego stylu. W grze p. Jarszewskiej prostota, spokój i naturalność, współzawodniczyły z bujnym, krewkim temperamentem Klary, którą z właściwą sobie pikanteryą wycieniowała p. Solska.

Przyspieszona dykcya Klary może miała za wiele pierwiastku nerwowości, ale nie ujęły stylowej wartości kreacyi, ujętej w ramy myślowej koncepcyi z talentem i intuicyą.

Gościem najlepszym po Sobiesławie, którego kreacya utrwaliła się w pamięci Krakowian niezapomnianymi rysami, był p. Leszczyński. Wszystkie rysy lekkoducha o najlepszem sercu, o charakterystyce na wskroś swojskiej, w ruchach szybkich i zwinnych, w geście stylowym wybornie uzewnętrznił świetny artysta, którego Kraków zdawna zaliczył do swoich ulubieńców, jako spadkobiercę tradycyj rodziny, tak trwale w historyi polskiego teatru zapisanej. Albin p. Stanisławskiego ma swą kartę w historyi aktorstwa polskiego. W roli Radosta p. Feldman po raz pierwszy w Krakowie występujący, przedstawił wyborną kreacyę Fredrowską, tętniącą ciepłem charakterystyki i pełnią rysów swojskiego typu ze stylizowanej komedyi. Pani Kosmowska, jako Dobrojska, była jakby ze starego sztychu współczesnego wyciętą damą w wytwornym geście polskiej matrony.

Publiczność, przepełniająca widownię, opuszczała teatr w podniesionym nastroju ducha.

W. Pr.

Wojna.

Prezydent Koerber o zadaniach prasy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 listopada.

Prezydent ministrów odpowiadając na pismo powitalne wiedeńskiego towarzystwa dziennikarzy »Concordia« pisze:

Za gorące słowa powitania proszę przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Jak wysoce umiem cenić wartość prasy w życiu publicznem, tego nie potrzebuję podkreślać w waszym kole, ponieważ kilkakrotnie miałem sposobność co do tego wyrazić moje zapatrywanie. Czasy wojenne w wielu wypadkach postawiły prasę przed nowemi zadaniami, dały jej jednak także sposobność do wspaniałych prób swego ducha i miłości ojczyzny. Mimo wielu utrudnień, jakie za sobą pociągnęły stosunki, bądźcie panowie przekonani, że z mojej strony wszystko się stanie, by prasie ułatwić spełnianie swego zawodu.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu **parlament przyjął wniosek w sprawie odroczenia Izby do 13 lutego 1917.**

W dyskusyi oświadczył Ebert, socyalista, że socyaliści ubolewają nad odroczeniem Izby przez cesarza, ponieważ w obecnej sytuacyi jest rzeczą konieczną zwołać parlament przed ustanowionym terminem, jeżeli komisya główna uzna to za konieczne.

Bassermann, nar. liberał, oświadczył się w tym samym duchu, wskazując na to, że dzień po dniu następują nowe zawikłania, dlatego byłoby rzeczą pożądaną, aby parlament, nie ukrócony rozporządzeniem cesarskiem, mógł każdej chwili się zebrać.

Haase (socyalistyczna wspólność pracy), odrzucił wniosek odraczający.

Zastępca kanclerza państwa podał do wiadomości, że rozporządzenie cesarskie, odraczające Izbę, zawiera klauzulę, która umożliwia zebranie się komisyi budżetowej także podczas odroczenia parlamentu, a gdyby zaszły okoliczności, któreby uczyniły pożądanem wcześniejsze zwołanie parlamentu, to cesarz każdej chwili ma możność skrócić termin odroczenia.

Izba następnie we wszystkich czytaniach przyjęła ustawę w sprawie więzienia prewencyjnego podczas stanu wojennego.

Poseł socyalistyczny Scheidemann imieniem komisyi podkreślił, że rząd wziąłby na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyby choć minutę zwlekał z załatwieniem tej ustawy. Potem Izba przeszła do dyskusyi nad kwestyami żywnościowemi.

W sprawie Liebknechta.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 listopada.

Biuro Wolffa donosi:

Na wczorajszem posiedzeniu trybunału wojennego państwa odrzucono rewizyę Liebknechta przeciw wyrokowi sądu gubernialnego w Berlinie.

Rosya a Litwini.

Budapeszt, 5 listopada.

„Pester Lloyd“ donosi z Frankfurtu:

„Frankfurter Zeitung“ otrzymała ze Sztokholmu od swojego korespondenta wiadomość, że petersburskie koła polskie są zaniepokojone z tego powodu, ponieważ **rząd rosyjski przyrzekł narodowej partyi litewskiej obszerną autonomię, tudzież ochronę przed inwazyą polską.**

W. ks. Mikołaj.

Genewa, 5 listopada.

Radykalna prasa francuska zapytuje, gdzie bawi w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, któremu na początku października powierzono komendę nad wojskami w Dobrudży. Dzienniki owe powiadają, że **w. ks. Mikołaj zniknął bez śladu** i pojawi się chyba podczas jednej z przyszłych ofenzyw.

Ruch przeciwko Bisolattiemu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Bazylea, 5 listopada.

»Basler Nachrichten« donoszą z Rzymu:

Czternaście pism katolickich, wychodzących na prowincyi, **żąda ustąpienia Bisolattiego**, z powodu jego antiklerykalnej mowy w Cremonie. »Unio Catholica« donosi, że prezydent gabinetu Boselli godzi się na upadek Bisolattiego.

Walka o Katerini.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 5 listopada.

Dzienniki włoskie powtarzają wiadomości dziennika „Athenai“, że **walka między wojskami królewskiemi a rewolucyjnemi koło Katerini trwa dalej.** Wojska królewskie straciły 35 zabitych, 20 rannych. Otrzymały one posiłki. — Straty wojsk rewolucyjnych są nieznane. Rewolucyoniści obsadzili podobno także kilka innych miejscowości koło Katerini.

Dyplomaci koalicyi starają się namówić króla, żeby Katerini i inne miejscowości pozostawił do obsadzenia wojskowego i administracyjnego rządowi w Salonikach. Król się na to nie zgadza.

Stanowisko króla.

Medyolan, 5 listopada.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

Osoby, które mają styczność z królem, opowiadają, że **król zaskoczony był obsadzeniem Katerini** i z wielkiem oburzeniem oświadczył, że wobec ataku rewolucyonistów i ich inwazyi na Starą Grecyę, uważa się za zwolnionego ze zobowiązań co do cofnięcia swoich wojsk z Tessalii i że wydał im rozkaz odzyskać Katerini za wszelką cenę. Posłowie angielski i francuski późnym wieczorem uprosili króla o posłuchanie, na którem król potwierdził, że ma zamiar wystąpić z siłą przeciw rewolucyonistom i usuwanie wojsk do Peloponezu, które się miało dziś rozpocząć, odroczyć, póki porządek w Katerini nie będzie przywrócony i póki koalicya nie ograniczy działalności rewolucyonistów do wschodniej Macedonii. Obydwaj posłowie przyrzekli w tym duchu działać.

Upadek Venizelosa.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 5 listopada.

Wedle wiarygodnych wiadomości z Aten, grecki rząd prowizoryczny w Salonikach **został już przez koalicyę odtrącony.** O formalnem uznaniu rządów Venizelosa przez koalicyę **nie może być mowy**, gdyż konsulowie koalicyi odwiedzali Venizelosa jako osoby prywatne, a nie urzędowe.

Fakt, że wdrożony przez Venizelosa ruch zawiódł w zupełności, spowodował Anglię i Francyę do **odwrócenia się od Venizelosa**, który ma pewną wolność działania i otrzymuje subwencye pieniężne, **ale nie może liczyć na pomoc w planach przeciwko królowi.**

Poseł angielski Elliot usiłował pojednać króla z Venizelosem, **ale król odmawiał stale.**

O rozbitki serbskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 5 listopada.

Pod tytułem: „W imię ludzkości ratujcie rozbitki armii serbskiej“, publikuje „Journal de Geneve“ list pewnego Serba, zaklinający koalicyę, żeby ostatnie resztki rasy serbskiej oszczędzano i nie wysyłano ich na pierwsze linie bojowe w Macedonii.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 5 listopada.

Biuletyn bułgarski z 4 b. m.:

Front macedoński: Sytuacya niezmieniona.

Front rumuński: W Dobrudży słaby atak nieprzyjacielski odparto ogniem działowym. Nad Dunajem koło Oltenicy, Ruszczuku, Zimnicy i Gegenu działalność artyleryi.

Dziś jedna eskadra monitorów obsadziła wyspę, położoną na północ od wsi Pirgos, i wysadziła na ląd na przeciwległym brzegu kilka oddziałów i zdobyła dwa działa 57 mm., 4 wozy amunicyjne i 150 granatów. Kompania, którą przeciw tym oddziałom wysłano, została odpędzona.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 5 listopada.

(Aj. Milli) 3 listopada. Z głównej kwatery donoszą:

Front egipski: Nasze samoloty obrzuciły skutecznie wielką ilością bomb Suez i port Tewfik, oraz budowle kolejowe na wschód od kanału.

Front kaukazki: Na północ od Bitlis korzystne dla nas utarczki. Na wybrzeżu Ognott są w toku skuteczne dla nas walki. W centrum i na lewem skrzydle również dla nas korzystne starcia.

Naśladując postępowanie Anglików i Francuzów, wysadzają Rosyanie w różnych punktach wybrzeża morza Czarnego bandy rabusiów, które rabują pokojowej ludności jej mienie i palą jej domy. Po spełnieniu tych okrucieństw zabiera flota rosyjska z powrotem bandy rabusiów na pokład i cofa się do swych portów wyjścia.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 listopada.

Doniesienie Lloydsa: Parowiec angielski „Glenlogan“ został prawdopodobnie zatopiony. Parowiec rybacki „Floreal“ został zatopiony, załoga ocalała.

Haga, 5 listopada.

Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że równocześnie z holenderskim parowcem „Oldampt“ zatrzymane zostały przez Niemców także parowce: „Randwijk“. „Brunswijk“ i „Nordwijk“. „Randwijk“ został zaraz wypuszczony, a „Nordwijk“ i „Brunswijk“ doprowadzone do Zeebruegge i w międzyczasie puszczone wolno. Co do zajścia z „Oldampt“ wdrożono śledztwo.

Zatopienie angielskiego krążownika.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 października.

Biuro Wolffa donosi:

Dnia 23 października jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła angielski mały krążownik starszego typu z dwoma kominami na zachód od Irlandyi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Straty marynarki angielskiej.

Berno, 5 listopada.

Jak stwierdza »Daily Telegraph«, wojenna flota angielska straciła w ostatnich trzech miesiącach 60 oficerów i 3.557 marynarzy.

W ostatnich 10 dniach 7 parowców angielskich zostało zatopionych w drodze do Cypru.

Niemiła wizyta francuska.

Monachium, 5 listopada.

Jak donosi »Labour Leader«, odbywają się w Londynie ciągle **zgromadzenia partyi pokojowej.** Teraz dopiero doszło do ogólnej wiadomości, że na wielkiem zgromadzeniu patryotycznem, które odbyło się w Londynie dnia 8 października, a na które przybyła deputacya oficerów francuskich, część zgromadzonych **zachowywała się wrogo wobec gości francuskich i wygwizdała marsyliankę.** Wogóle na zgromadzeniach wojenno-patryotycznych często zda[illegible]re **zajścia**, o których prasa londyńska milczy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp

z dnia 5 listopada.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. »W. Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dra Franciszka Lisowskiego zwyczajnym profesorem specyalnej dogmatyki, a docenta prywatnego dra Mieczysława Tarnawskiego nadzwyczajnym profesorem historyi kościelnej, obu w uniwersytecie we Lwowie.

W uznaniu wybornej i pełnej poświęcenia służby w wojnie nadał cesarz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną profesorowi uniwersytetu drowi Juliuszowi Mariscblerowi we Lwowie, w uznaniu wybornych usług, oddanych w specyalnem użyciu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności inspektorowi szkolnemu powiatowemu Teodorowi Kałeckiemu, przy komendzie w Sandomierzu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.